CZĘŚĆ XI. № 21. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KROLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Piątek, $\frac{15}{27}$ Marca.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{14}{26}$ Marca.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 9 b. m. Pochodny Hetman pułków Kozackich czynnej armii, Jen.-porucznik *Własow 1*, otrzymuje urlop na cztery miesiące.

Prawidła przyjmowania do Instytutu Drog Komunikacyi.

(Dokończenie.)

VI) Każdy chcący wejść do Instytutu, jeżeli jeszcze niema lat 17*tu*, obowiązany jest złożyć przy prośbie atestat tego zakładu naukowego lub osoby, od której brał nauki, s poświadczeniem o prowadzeniu się i obyczajach. —Jeżeli zaś proszący ma przeszło lat 17 powinien przedstawić nadto świadectwo Cywilnego Gubernatora, iż postępowanie jego przez cały czas znajdowania się na miejscu pobytu było pochwalne i nic się złego po nim nieokazało.—Przytem każdy obowiązany jest dołączyć doktorskie świadectwo o szczepionej lub odbytej ospie. — VII) Kto ma nieruchomy majątek, to jest: włościan lub domy, do niego samego lub do rodziców należący, czyli też żadnego majątku niema, o tém powinno być złożone świadectwo władz Cywilnych. — VIII) Dokumenta o urodzeniu i rodowitości, pisane w obcych językach, powinny być przetłumaczone na rossyjski i zaświadczone w Sądzie. — IX) Podający prośby o przyjęcie młodzian do liczby Kadetów Instytutu na koszt Skarbowy, obowiązani są dostawić ich do Petersburga dla odbycia examinu w Konferencyi Instytutu.—S tych którzy staną do examinu, przyjmuje się do tego naukowego zakładu ta tylko liczba, jaka odpowiada liczbie wakansów i nie inaczej jak stosownie do większości otrzymanych przy examinie wotów we wszystkich przygotowawczych naukach. Kandydat który otrzyma przy examinie dobre ze wszystkich przedmiotów wota i zadośćuczyni wszystkim wyżej opisanym warunkom wejścia do Instytutu, lecz nieprzyjmujący się jedynie dla braku miejsc, zyskuje prawo być przyjętym przed wszystkiemi innemi w następnym roku, nieinaczej wszakże jak kiedy na drugim examinie okaże postęp w naukach i będzie mógł wejść do wyższej klassy nad tę do jakiej w poprzedzającym roku był za uzdolnionego uznanym. — Wszyscy w ogólności Kandydaci powinni stawić się do Instytutu na examin z najdokładniejszemi wyżej opisanemi o sobie dokumentami, gdyż w przeciwnym razie niebędą dopuszczeni do examinu. — X) Oficerowie którzy skończą zupełny kurs nauk w Instytucie i otrzymają rangę Porucznika korpusu Inżynierów, przy przejściu do służby Cywilnej używają do zamiany stopni tych samych praw, jakie są nadane tym którzy skończyli nauki w Uniwersytetach. XI) Oficerowie którzy byli wychowani na koszcie Skarbowym, obowiązani są wysłużyć w wydziale Dróg Komunikacyi dziesięć lat, licząc od daty wypuszczenia z Instytutu po ukończeniu kursu, wyjąwszy jeden tylko przypadek nieuleczonej choroby, prawnie poświadczonej przez lekarza i wyższą Zwierzchność Dróg Komunikacyi.

Uwagi: 1) Rodzice, krewni, lub Opiekunowie, podają Dyrektorowi Instytutu prośby ułożone podług załączającej się formy, z zachowaniem wszystkich prawideł i oznaczeniem miejsca mieszkania. 2) Chcący wejść do Instytutu o własnym koszcie, za opłatą 1200 r. ass. i zaliczeniem z góry za pół roku, obowiązani są, oprócz wszystkich powyżej opisanych dokumentów, złożyć porękę kilku wiarogodnych osób szlachty, mieszkających w Petersburgu, iż ustanowiona opłata za ich wychowanie będzie regularnie uskuteczniana, pod ich własną w razie uchybienia odpowiedzią.

Forma Prośby.

Всепресвѣтлѣйшій Державнѣйшій, Великій Государь Императоръ НИКОЛАЙ ПАВЛОВИЧЪ, Самодержецъ Всероссійскій Государь Всемилостивѣйшій!

Проситъ такой-то или такая-то о нижеслѣдующемъ:

Имѣя при себѣ сына, (или брата, или другаго ка-

кого либо родственника, или сына такого-то) и желая опредѣлить его въ число Кадетъ Института Корпуса Путей Сообщенія, прилагая о его рожденіи и крещеніи, званіи, здоровье и поведеніи документы (наименовать всѣ какія именно) всеподданнѣйше прошу, *къ сему.*

Дабы Высочайшимъ Вашего Императорскаго Величества Указомъ повелѣно было опредѣлить его въ означенный Институтъ на казенное, (или на собственное) содержаніе, на основаніи правилъ, изъясненныхъ въ положеніи онаго, Высочайше утвержденномъ въ 19 день Іюня 1829 года, *прошенію.*

Всемилостивѣйшій Государь! прошу Вашего Императорскаго Величества о семъ моемъ прошеніи рѣшеніе учинить. (Годъ, мѣсяцъ и число.) Къ поданію надлежитъ Директору Института Корпуса Путей Сообщенія. Руку приложилъ, приложила, такой-то, или такая-то.

Жительство имѣю я, такой-то части, такого-то квартала, въ домѣ такого-то подъ No 0000.

Programma przedmiotów, których doskonała znajomość wymaga się od chcących wejść do jednej z Kadetskich klass, czyli do klassy podchorążych Instytutu Dróg Komunikacyi:

A) Do najniższej czyli 6*ej* klassy:

1) Nauka Chrześcijańska. 2) Rossyjski język podług prawideł grammatyki. 3) Znajomość francuskiego języka, o tyle przynajmniej żeby rozumieć dzieła które się wykładają w niższych klassach. 4) Złożyć proby pisania czyli kalligrafii. 5) Złożyć rysunki. 6) Z Arytmetyki cztery pierwsze działania z całkiemi i ułomkowemi liczbami. 7) Pierwsza część Jeometryi (longimetrija). 8) Początkowe wiadomości z Jeografii, Historyi starożytnej i nowożytnej.

B) Do 5*ej* klassy:

1) Znajomość wyżej opisanych przedmiotów w wyższym stopniu i nadto: 2) Wszystkie przedmioty które wchodzą do kursu Arytmetyki, stosując i wykład mierniczego systematu. 3) Z Algebry, do zrównań drugiego stopnia.

C) Do 4*ej* klassy:

1) Wszystko to, co się wymaga do 5*ej* klassy i nadto: 2) całą Jeometryą. 3) Algebrę z włączeniem zrównań nieoznaczonych pierwszego stopnia, proporcyi, progressyi i logarytmów.

W Czwartej klassie dają się:

1) Ogólne własności zrównań. 2) Trygonometrya płaska i kulista. 3) Zastosowanie Algebry do Jeometryi. 4) Opisanie i zastosowanie narzędzi geodezycznych. 5) Jeometrya wykreślna, teorya cieniów, perspektywa linijowa, przyczém koniecznie należy złożyć główniejsze plany, sposobem projekcyi, stosujące się do wspomnionych gałęzi. 6) Hydrografija Cesarstwa Rossyjskiego. 7) Literatura Rossyjska. 8) Początki Architektury, pierwsze pięć porządków i zastosowanie onych. 9) Początkowa taktyka (musztra batalijonowe). 11) Rysowanie planów i peizażow penzlem.

D) Ażeby być przyjętym do 3*ej* klassy, (klassy Podchorążych), należy posiadać z gruntu wszystkie oznaczone nauki.—Ponieważ do wejścia w klassy oficerskie koniecznie potrzeba zostawać naprzód w 3 klassie Instytutu, przeto dające się w tej klassie przedmioty nie wchodzą do liczby tych, jakie są wymagane dla wejścia do Instytutu.

Przytém załącza się spis xiąg naukowych, przyjętych w niższych klassach Instytutu, ażeby życzący wejść do jednej z jego klass mogli z nich korzystać dla zachowania jednostajności w systemacie naukowym. Xięgi te są:

1) Ариѳметика, составленная Н. Т. Щегловымъ. 2) Начальныя основанія Геометріи, соч. С. Ф. Лакроа. 3) Алгебра, соч. Бурдона, на Французскомъ языкѣ, или въ Русскомъ переводѣ Шт.-Кап. Меца. 4) Начальныя основанія Прямолинейной и Сѳерической Тригонометріи и приложеніе Алгебры къ Геометріи, соч. С. Ф. Лакроа. 5) Основанія начертательной Геометріи, соч. Г. Л. Потье, или Полковника Севастьянова. 6) Приложеніе Алгебры къ Геометріи, соч. Біота. 7) Приложеніе начертательной Геометріи къ рисованію соч. Г. Л. Потье, или Полковника Севастьянова. 8) Краткое землеописаніе Россійской Имперіи, Царства Польскаго и Великаго Княжества Финляндскаго, изданное отъ Департамента Народнаго Просвѣщенія. 9) Краткая Всеобщая Географія, К. Арсеньева. 10) Hydrographie de l'Empire de Russie a l'usage des Elèves de l'Institut des voies de communication (литографированные листы, которые можно получить въ библіотекѣ Института). 11) Руководство къ познанію Всеобщей Политической Исторіи, соч. И. Кайданова. 12) Начальная Тактика (литографированные листы, которые можно получить въ библіотекѣ Института.) 13) Начальныя правила Русской Грамматики, изданныя Н. Гречемъ. 14) Nouvelle Grammaire Française, par Mm. Noel et Chapsal.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń 10 Marca. 7 b. m., po południu, odbył się uroczysty obrzęd pogrzebu zmarłego Cesarza. Pogrzebowa processya poczęła już o 3*ej* s południa ciągnąć z kościoła Augustyanów do kościoła kapucynów, na Nowym Rynku. Za oddziałem jazdy ciągnęli naprzód ubodzy wszystkich szpitalów, a za niemi duchowieństwo całej stolicy, parami, ze świecami w ręku; — dalej, w takimże porządku parafije miejskie i s przedmieści, — oficerowie milicyi miejskiej i wojska linijowego, nakoniec urzędnicy cywilni i dworscy, poprzedzani przez trzy dworskie laski, krepą obciągnione — wszyscy w czarnej odzieży i czarnych płaszczach. Tymczasem w kościele kapucynów zebrali się kawalerowie Złotego Runa i wszystkich innych orderów, ministrowie, radzcy tajni, szambellanowie, wyżsi urzędnicy dworu, z damami, tudzież rektorem i czterma dziekanami tutejszego uniwersytetu — nakoniec deputowani sejmu węgierskiego, świeżo s Presburga przybyli, s członkami rodziny Cesarskiej. O 4*ej*, po poświęceniu ciała, trumna przeniesioną została na wóz żałobny, który przez place: Miejski, Ś. Michała, Cesarza Józefa i Miejski Szpitalowy, pośrod stojących z obustron szeregów żołnierzy, pociągnął ku kościołowi Kapucynów. Porządek cugu tego był następujący: Naprzód jechała jazda; za nią szły trzy dwor-

skie karety, s Cesarskimi kamerfurierami i pokojowcami, i jednym hoffurierem konnym; za niemi, w dwóch sześcio-konnych karetach, jechali trzej kapitanowie gwardyi przybocznej, z jednym jenerał-adjutantem, urzędnikiem zastępującym miejsce W. Szambellana, W. Koniuszym i dwoma Szambellanami. Za niemi przyboczni pokojowcy, w grubej żałobie, i gwardya drabantów, z osłonionym krepą orężem i takąż banderą na chorągwi; nakoniec wóz pogrzebowy, s trumną, ułożoną na wysokich poduszkach. Po każdej jego stronie, szło sześciu szlachetnych młodzian, z gorejącemi pochodniami. Cesarscy halabartnicy z węgierską gwardyą, jedną kompaniją grenadyerów i jedną kompaniją jazdy zamykali orszak. Za przybyciem do drzwi kościelnych, trumna zdjętą została przez Cesarskich pokojowców i postawioną na urządzonym pośrodku kościoła stole, złotogłowem pokrytym. Osoby rodziny Cesarskiej, zawiadomione o przybyciu ciała przez W. marszałka dworu, udały się na przeznaczone sobie siedzenia, i ciało, pobłogosławione przez xięcia arcybiskupa, przez kapucynów papieskich, przy pomocy pokojowców zniesionem nakoniec zostało do sklepu. Tam W. marszałek dworu, który, z laską swoją w ręku, bezpośrednio szedł za ciałem, roskazał trumnę po raz ostatni otworzyć, wskazał ciało gwardyanowi kapucynów i polecił jego straży; poczem trumna została zamkniętą na dwa klucze, s których jeden oddano do schowania gwardyanowi, drugi zaś do skarbcu Cesarskiego.

— *Gazeta powszechna* ogłasza artykuł następujący. «Wiadomość o zgonie Cesarza Franciszka I sprawiła w Węgrzech najgłębsze wrażenie. Doszła ona do Presburga w chwili kiedy stany węgierskie zgromadzone były w sejmowej sali. Głęboki smutek rozszedł się natychmiast między wszystkimi, posiedzenie zamkniono i członkowie opuścili salę najmocniej wzruszeni. Najzawziętsi nawet przeciwnicy austryackiego rządu, dali w tej okoliczności przykład innym, gdyż pierwsi podali projekt wysłania do Wiednia licznej deputacyi, dla wynurzenia smutku narodu Węgierskiego s powodu niespodziewanej straty, i zaniesienia nowemu Monarsze hołdu wierności i przywiązania. — Niemniej też Cesarz Franciszek żałowany będzie w Transylwanii, której szczęście zawsze było przedmiotem jego szczególnej pieczy. Jeszcze 28 Lutego, na 30 godzin przed śmiercią, napisał on własnoręcznie kilko-arkuszowy memoryał, tyczący się ostatnich spraw tego kraju.»

— Dla zrozumienia przyczyn które pociągnęły za sobą rozwiązanie ostatniego Siedmiogrodzkiego sejmu, i sądzenia o ważności tego kroku, potrzeba znać skład i prawa tego zgromadzenia. Wielkie xięstwo Siedmiogrodzkie, leżące na południowo wschodnich granicach państwa Austryackiego, obok Multan i Wołoszczyzny, mające, na 1,100 milach kw. ziemi, około 2 milijonów ludności, używa od niepamiętnego czasu konstytucyi różniącej się w nader wielu względach od dawnych i nowych konstytucyj wszystkich innych krajów. Zgromadzenie stanów składa się z jednej tylko izby, w której zasiadają ludzie trojakiego pochodzenia, rożniący się językiem i wiarą (węgrzyni, szeklerowie i saxoni). Jeden s przywilejów tego szczególnego zgromadzenia zależy na prawie przedstawiania do większej części wyższych posad, w cywilnym i sądowym zarządzie, po dwunastu kandydatów, s których wielki xiążę (Cesarz Anstryacki) obiera jednego.

Członkowie krajowego rządu, tym sposobem mianowani, wchodzą nawzajem do składu narodowego sejmu, który ma podobnież prawo mianowania kandydatów na urzędy prezesa i sekretarzy swojej izby. Ostatnie to prawo jest nawet pierwszą s czynności, do których sejm po zgromadzeniu się przystępuje. Zebrawszy się po raz ostatni w Maju 1834, spędził on 6 miesięcy na czczych rosprawach, nim wreszcie kandydatów na prezesa i sekretarzy obrał.

Cesarz, zatwierdziwszy tych urzędników, stosownie do służącego sobie prawa, żądał ażeby też niezwłocznie przystąpiono do obioru kandydatów na posady cywilne i sądowe, co nawet tem bardziej było konieczną iż bez ich wejścia i obecności w izbie ta ostatnia nie może się uważać za prawnie działającą. Ale sejm, lekceważąc to wezwanie, nieprzestawał zajmować się próżnemi spory.—Cesarz wyznaczył mu na to jeszcze drugi termin; a gdy i w tym terminie kandydaci nie zostali obrani, ujrzał się wreszcie przymuszonym sejm rozwiązać, co też zostało 6 z. m. Lutego uskutecznioném.

Rozwiązanie to odbyło się bez żadnego nieporządku. Członkowie rozjechali się spokojnie do domów, gdzie ich atoli nader zimno przyjęto, przez wzgląd na zawód powszechnego oczekiwania. Cały kraj postępowanie ich zganił, dziwiąc się że sami reprezentanci narodu, z osobistych widoków, stanęli na przeszkodzie zamiarom Cesarza, ku ulepszeniu bytu krajowego dążącym.

Munich 7 Marca. Otrzymano tu właśnie od regencyi Greckiej roskaz wstrzymania zaciągu ochotników do wojska tamecznego, a ustanowienia natomiast komisyi, mającej się trudnić czynieniem korzystnych przełożeń rzemieślnikom, którzyby do Grecyi przenieść się chcieli.

— *2gi* batalijon 12 pieszego pułku, bawiący dotąd w Grecyi, otrzymał roskaz wrócenia do Bawaryi. Był to ostatni oddział wojska bawarskiego, który dotąd w Grecyi pozostał.

Paryż 11 Marca. W izbie deputowanych posiedzenie dzisiejsze nader było licznem, s powodu zapowiedzianych ze strony P. de Sade zapytań o przyczynach tak długiej zwłoki w urządzeniu nowego ministerstwa (które, jak się okazuje, dotąd się nie złożyło). Dla położenia końca tej niepewności, P. de Sade doradzał rozmaite środki, szczególniej zaś odrzucenie jakiego ważnego ministeryalnego projektu lub uchwalenie adressu do Króla.

P. Guizot odpowiedział, iż oznajmując izbie ostatniej Soboty bliskie złożenie się nowego gabinetu, dalekim był myśli izby rzecz ta tak długo zwleczoną być miała: lecz iż obecni ministrowie nie mogą być odpowiedzialni za wybór swoich następców. Jeśli izba bezpośrednio chce wdać się w złożenie nowego gabinetu, tedy naruszy tem prerogatywę Królewską. Ministrowie dotychczasowi obcy są zupełnie układom mającym na celu mianowanie ich następców i trzymają się urzędów jedynie dla expedyowania spraw nie cierpiących zwłoki.

P. Mauguin powstawał silnie przeciw obecnemu stanowi rządu, i, dla położenia mu tamy, chciał izby dotychczasowi ministrowie natychmiast podali się do dymissyi.

P. Thiers odpowiedział że, przeciwnie, znajduje ten stan nader naturalnym. Ministrowie, jego zdaniem, zawsze obowiązani są zachowywać urzędy swe do ostatniej chwili, dla nie tamowania biegu interesów.

Po nowych jeszcze attakach ze strony P. Odilon Barrot, który domagał się powołania ministrów przed sąd

izby lub uchwalenia adressu do Króla, P. Guizot, znowu głos zabrawszy, oświadczył, że, jeśliby mowca w samej istocie chciał sądu, ministrowie gotowi są do zdania sprawy s polityki, jakiej się trzymali przez ostatnie cztery lata; lecz że, w tym razie, i większość izby, która czynności ich pochwalała, pod sąd oddaną być powinna.

Nakoniec, na wniosek P. Mauguin, dalsze objaśnienia znowu do dalszego czasu odroczono.

— Za otrzymaniem wiadomości o zgonie Cesarza Austryackiego, minister spraw zagranicznych cofnął wszystkie urlopy dane członkom ciała dyplomatycznego.

— Wyrokiem z d. 8 b. m. tutejszy sąd pierwszéj instancyi ukończył wiadomą sprawę sławnej śpiewaczki Pani Malibran, o rozwód z mężem. Małżeństwo ich, jako zawarte przed konsulem francuskim, kiedy sama Malibran jest hiszpanką, a mąż jej amerykaninem, uznanem zostało za nieważne, i, w skutek tego, Pani Malibran wraca do dawnego nazwiska panny Garcia.

— P. Barbier du Bocage, professor jeografii w literackim fakultecie tutejszej akademii, umarł 25 z. m. w Pau, dokąd udał się był w zamiarze poratowania zdrowia.

— Gazety Madryckie, dochodzące 26 Lutego, zapełnione są rosprawami nie przedstawującémi żadnego interesu. — Powstanie w Katalonii coraz się wzmaga. Kontrabandziści zajmują się wyłącznie przemycaniem broni i amunicyi, w które prowincyę wspomnionę opatrują.

Washington 7 Lutego W izbie reprezentantów 31 Stycznia P Gilmer wniosł projekta rozmaitych zmian w konstytucyi Stanów Zjednoczonych, z żądaniem ażeby przełożone zostały każdemu stanowi pojedyńczo, i wtedy dopiero zyskały moc obowiązującą kiedy przyjęte zostaną przez $\frac{3}{4}$ ogólnej ich liczby. Oto są główne zmiany, w jego projektach zawarte. 1) Prezydent Stanów Zjednoczonych, po upływie zakresu urzędowania, nie może być obierany na tenże urząd poraz drugi. 2) Obiór prezydenta i wiceprezydenta ma się odbyć pierwszego poniedziałku, wtorku i środy w Sierpniu 1836 r. i tychże samych dni i miesiąca co cztery lata, w taki sam sposób w jaki się w pojedyńczych stanach obierają reprezentanci na sejm. Każdy atoli z dwóch podawanych kandydatów, powinien być rodem z innej prowincyi. Rządca każdego stanu, natychmiast po ukończeniu wyborów, przesłać ma imiona tych którzy, na urząd prezydenta i wice-prezydenta, większość za sobą mieli, senatorom swojego stanu, prezesowi senatu i mowcy izby reprezentantów. Kongress ma prawo odmieniać czas wyborów: lecz czynić to ma jednocześnie, w całej przestrzeni kraju. Kongress zgromadzi się 4 Października 1836 roku, i tegoż dnia i miesiąca każdego czwartego roku, dla wysłuchania raportu prezesa senatu o obiorze nowego prezydenta. Ten który ma za sobą największą liczbę pojedyńczych głosów, zostaje prezydentem, jeśli podobnież oświadczy się za nim większość ogólna. W razie przeciwnym, lub w przypadku śmierci obranego kandydata przed zebraniem się sejmu, powtórne wybory odbędą się w Grudniu. Toż samo ściąga się do obioru wice-prezydenta. 3) Żaden z senatorów lub reprezentantów sejmowych, przez cały czas urzędowania i 6 miesięcy po jego upływie nie ma prawa przyjmowania żadnego publicznego urzędu. — Projekt ten postanowiono wydrukować i członkom rozdać.

Podróże.

Przejazd z Mągolii do Chin.

(Wyjątek z dziennika podróży P. Józ. Kowalewskiego do Pekinu w 1830 r.) *)

— *3 Listopada.* Ostatnia stacija w stepach mągolskich nazwana *Caghan całghasu*, po naszému *Białogród*, bo *caghan* zn. biały a *bałghasu grod, grodek*. Stanowisko nasze otrzymało swoje nazwanie od poblizkiego grodu, którego tylko rozwaliny dziś dają się postrzegać. Wedle kronik chińskich miało tu być miasteczko *Sza-czen* w r. 1310 na stolicę (*srednią*, dżun-du) dla potomków Czyngis-chana, panujących w imperium chińskiém, lecz podjęta praca była tak kosztowną i uciążliwą dla mieszkańców, że rząd w następującym roku zmuszonym był do zaniechania swojégo zamiaru. Cóżkolwiek bądź, miejscowe podania mągolskie twierdzą że *Caghan-bałghasu* i *Chara-bałghasu*, ponaszému *Czarnogród* (po chińsku *Sin-cho*), odległy stąd ku południo-wschodowi o 5 wiorst, miały być mieszkaniem Czyngisowych potomków, dwóch rodzonych braci *Burni* i *Łodzan*, że s postępem czasu były zrujnowane przez chińczyków, lecz z jakiego powodu niewiadomo. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa ów *Burni* jest-to ten sam, który w r. 1675 należał do rokoszu przeciwko Mańdżurom, władającym już Chinami.

Gdy nam nie dostaje wątku do dalszych poszukiwań historycznych, spójrzmy przynajmniéj na zwaliska, świadczące o przedsięwzięciu dawnego ludu, obudzającem dziś niejakąś tęsknotę w potomkach. Jest to czworokąt długi 720, szeroki 700 sążni, otoczony wałem z ziemi usypanym, mającym do 5 sążni wysokości, który już gdzieniegdzie się rujnuje. S każdéj strony widać ślady bram. Pośrodku podniesiony nasyp ziemi, który podobno służył za fundament dla mieszkania chańskiego, a teraz pokryty ołomkami cegieł, dachowek, bryłami marmuru; na jednej z nich cale zgrabnie wyrznięty smok, herb państwa Chińskiego. W północno-zachodnim kątku znajduje się okrągłe, rownież podniesione miejsce, kamieniami obłożone, które mogło być fundamentem dla namiotu.

Lecz to tylko *może* i *podobno;* bo głazy i ruiny martwe i lud milczy! Wreszcie chociażby i tak w rzeczy sa-

*) Ogłaszając niniejszy wyjątek, pośpieszamy przydać doń wiadomość o gotującém się nowem dziele, s którego prawdziwą dla literatury naszej ozdobę rokować możemy. P. Kowalewski przedsięwziął wydanie swojej podróży de Mągolii i Chin, czytelnikóm Tygodnika już dobrze wiadomej. Trzy tomy mają zawrzeć listy o Buriatach i Mągołach, czwarty i piąty o Chinach, szósty poświęcony będzie jedynie dziejom missyj katolickich do Chin, o zwłaszcza nowym i obfitym szczegółom o pracach jezuitów. W dodatkach przyłączone będą tłumaczenia autentycznych świadectw, różnych legend, powieści, poezyj i historycznych urywków. Sama świeżość podroży do krain tak niedostępnych dla mieszkańca Europy, byłaby dostateczną do zapewnienia przedsięwziętemu dziełu powszechnej wziętości: lecz kogo doszły ogłoszone dotąd w Tygodniku listy P. Kowalewskiego, ten przewidzi jeszcze i zalety szczęśliwego wysłowienia, dokładności postrzeżeń któremi się opisy jego wędrówek będą odznaczały. Pragniemy, abyśmy coprędzej mogli donieść o rospoczętym już druku, którego koszt, pomimo ciężkich czasów, wsparciem publiczności zapewne będzie opatrzony.

méj było jak się domyślam, nic nie przybędzie ani mnie ani moim czytelnikóm. Podróżując w stepach zapisuje się wszystko, co tylko ma jakąkolwiek trwałość, przedmioty na których oko znajduje odpoczynek. Gdzie przestwór miejsca wzrokiem nie ogarniony; gdzie człowiek ze swojemi trzodami ustawicznie się przesuwa, nie zostawując po sobie żadnych śladów, jak wicher, pan pustyni; tam kamień wielki, drzewko, a tym bardziej wał, swiadek pobytu ludzkiego, zachwyca uwagę przechodnia. Nigdy nie zapomnę téj chwili, kiedy, w przeciągu sześciotygodniowéj wędrówki przez stepy Ghobi, ujrzeliśmy kilkanaście Iw w jednym wąwozie rosnących, na które sąsiedni mieszkaniec Mągoł spogląda jak na cud, na łaskę Nieba nadzwyczajną i nieśmie dotknąć się gałązki zwiędłéj, żeby nie ściągnąć na siebie przeklęctwa ziomków i kary w przyszłém życiu. Pamiętam zachwycenie garstki znużonych wędrowników. Lecieliśmy co tchu na rumakach, żeby przynieść ochłodę dla oka a roskosz dla duszy zmordowanéj jednostajnością bezleśnéj i bezwodnéj krainy! Zajrzyjcie do naszych dzienników, a niezawodnie w każdym znajdziecie opis owych drzewek, ilość ich i wielkość.

Podług zaprowadzonego oddawna porządku, Missija rossyjska w podroży swojej miewa zawsze mieszkanie i opał na stacijach mągolskich od sąsiednich *Choszunów* albo chorągwi wojskowych, na jakie Mągolija jest rozdzielona. Mieszkanie tu stanowią jurty z wojłoków urządzone, najczęściej podartych, zabranych na czas krótki u ubogich familij, blizko drogi koczujących. W krainie pozbawionej lasów zamiast drew daje się suszony pomiót bydlęcy, znajomy pod nazwiskiem mągolskiém *arghal*. Otoż i wszystkie wygody, jakie w stepach mieć możemy!

Cały dzień dzisiejszy towarzyszył nam wiatr zimny i gwałtowny, a ku wieczorowi zaczął i śnieg padać. W uroczysku na kilkodniowy dla nas odpoczynek naznaczoném nie znaleźliśmy ani jurt, ani arghału. Cacharscy Mągołowie, unosząc się dumą przed resztą swoich ziomków, nie raczyli wcześnie przygotować rzeczy nieodbicie potrzebnych dla wędrujących cudzoziemców i ledwo się nazajutrz zjawili. *Bitcheszy* i *Boszcho*, urzędnicy z trybunału pekińskiego, towarzyszący nam od Kiachty, niezmiernie się dąsali na hardych Cacharów, a w duszy cieszyli się ze zręczności do odarcia winowajców; lękając się atoli skargi z naszéj strony w stolicy na nieregularność przygotowań i opieszałość miejscowych oficerów, corychlej donieśli o tém Ambaniom, przesiadującym w fortecy *Dżan-dzia-keu* i mającym zarząd nad wojskiem cacharskiém. *)

Od 28 Października przechodzimy koczowiska *Cacharów*, rozciągające się do właściwéj granicy chińskiéj, to jest: 187 wiorst wszerz. Opowiem to, com się o nich wywiedział, lub sam dostrzegł.

Cachary składają *ajmak* czyli udzielną prowinciją mągolską, zostającą na stopie wojskowej, podobnie jak i cała Mągolija, słuchająca roskazów Cesarza chińskiego, z dynastyi mańdżurskiej. Rozdzielają się na *ośm chorągwi* (choszunów) wojskowych, które biorą swe nazwiska od kolorów, i tak: 1) żółta, 2) żółta z lisztwą, 3) czerwona, 4) czerwona z lisztwą, 5) biała) 6) biała z lisztwą, 7) błękitna, 8) błękitna z lisztwą. Pierwsza z nich, żółta, uważa się za ważniejszą i wtenczas tylko występuje do boju z nieprzyjacielem, kiedy inne zostaną przełamane, a zawiera w sobie 18 eskadronów, s których w każdym znajduje się po 70 jezdzców.

Każdy eskadron ma swojego naczelnika *Dzangina*, który ma rocznej pensyi 200 rub. sr.; *Chafan* i *Dżunda* po 120 r., sześciu *Boszchów* po 40 r., a szeregowi po 24 r. sr. corocznie odbierają. Lecz w każdym eskadronie bywa do 35 szeregowych, którzy za swoję biegłość w strzelaniu z łuku, biorą podwojną pensyą i noszą tytuł *Bajra*.

Corocznie, na trzy dni, wojska cacharskie udają się do Dżandzia-keu (fortecy w wielkim murze chińskim), gdzie pod okiem Gusaj-ambania bywa popis, a latem w swoich koczowiskach miewają mniejsze popisy pod dozorem swojego naczelnika chorągwi. Każdy żołnierz mieć powinien łuk ze strzałami i, jeśli można, gwintówkę, mianowicie dawnej ruskiej roboty. W pierwszy dzień popisu każdy żołnierz pieszo strzela do mety, o sto łuków odległej, potym z konia stara się pokazać swoję zręczność i trzykrotnie trafić do celu.

Za panowania dynastyi mańdżurskiej cacharowie wychowują się zupełnie jak żołnierze, postawieni obok mandżurów. Chłopiec mający lat pięć natychmiast się zaciąga do regestru i pobiera płacę jak szeregowy. Oni się chełpią ze swojego rządu i przywilejów; szydzą z sąsiadów, *Sunitów*, gdzie urzędnicy podług własnego widzimi się mogą uciskać podrzędną klassę ludu; przechwalają się że u nich panuje prawdziwie ojcowska pieczołowitość, z jaką naczelnicy chorągwi starają się przynieść ulgę uboższym familijom, zwłaszcza kiedy rzecz idzie o wypłatę ziemskich powinności; że bogatsi, stosownie do ilości trzod własnych, wyręczają biednych w zaspokojeniu potrzeby publicznej.

Prawda iż Mągoł cacharski ma piękniejszą postawę niż mieszkaniec *Chałchy* lub koczowisk sunickich; wzrostem, powagą i męztwem przewyższa swoich społziomków. S powodu przywilejow, na mocy których zrównał się z mandżurami, panami Chin, nabył dziwnej dumy, tak, że s pogardą pogląda nietylko na cudzoziemców lecz i na własnych braci. Urzędnicy nawet posyłani z trybunałów pekińskich muszą się tu bardzo ostrożnie prowadzić, jeśli nie chcą na siebie ściągnąć zasłużonej kary. Miałem na to kilka dowodów żywych, patrząc na Bitcheszego i Boszcha, których Mągołowie północni wstrzymać niczem nie potrafili.

Cachar, s powodu sąsiedztwa z Chinami, bardzo łatwo zbywa za dobrą cenę wszystkie owoce gospodarstwa stepowego; ma więc sposoby wielkie do dalszych obrotów. Wielbłądy usługują tu w transporcie towarów chińskich do Dołonnoru, Urgi, a szczególniej Kiachty, a ruskich towarów do Chin: są one niemałem zrodłem dochodow, zwłaszcza że utrzymanie ich żadnego kosztu nie wymaga. Obnażone stepy nawet mągolskie zdolne są do wykarmienia tego rodzaju zwierząt. Przed kilką dniami spotkałem karawanę, złożoną ze 128 wielbłądów, z herbatą z Dżandzia-keu do Kiachty. Za transport Mągoł wziął od stu *ginow* ciężaru (3 pudy 25 funtów) po 4 lan i 5 cian, czyli na naszą monetę po 9 rubli srebr. A że na każdym wielbłądzie juki zwyczajnie ważą około 400 *ginow*, przeto na jednego wielbłąda za transport herbaty, około 12 pudów ważącej, od wielkiego muru chińskiego przez całą Mągoliją do Kiachty, w przeciągu jednomiesięcznej drogi, wypada prawie po 36 rubli srebr.!

*) W rzeczy samej, jakeśmy się poźniej przekonali, oficerowie cacharscy, mający dozor nad tą stacyą, pozbawieni zostali swoich rang.

Za to w koczowiskach cacharskich i jurty częściej się dają postrzegać, nawet przy drodze, i wojłoki do ich pokrycia są bielsze i całe. Za to każdy mieszkaniec jest lepiej odziany; urzędnik, nie w kożuchu owczym lub płóciennym chałacie wyjeżdża na nasze spotkanie, ale w sukniach jedwabnych, na wybornym rumaku, na którym i czaprak nie zawsze bywa skórzany, częściej z kobierców bucharskich gustownie i mocno zrobionych; samo siodło ledwo wygląda s pod blach srebrnych i drogich ozdób. Sprzęty nawet domowe odznaczają się pięknym polorem. Na ołtarzyku, bóstwa i naczynia ofiarne zgrabniej i kosztowniej wyrobione. Skrzynie i komody, około ścian jurty, pomalowane i pozłocone. W warkoczach kobiet widać nie mało srebra i rozmaitych kamyczków.

Zgłodniały chińczyk wynosi rozmaite swoje wyroby za wielki mur, żeby Cacharowi przehandlować za owcę, konia, wołu dla własnego pokarmu, lub za ptaszynę dla zabawy próżniaka, wycieńczonego rospustnika Mańdżura. Nie jeden Chińczyk pod rożnemi pozorami wymyka się z własnej ojczyzny w stepy Cacharskie, stawia jurtę albo lepiankę z gliny, robi wojłoki, poiuje i rozszerza demoralizacyją między dziećmi obszernych pustyń: przemyca towary, oszukuje lud, jak potomek Izraela w siedzibach polskich. Tu i duchowieństwo, (Łamy), *) niepomne na najsurowsze przepisy o bezżeństwie i czystości obyczajów, żyjąc śród bogactwa i dostatku, nie wstydzi się wyznawać że jest żonate i wyliczać swoje potomstwo; nie waha się dobijać o gałki (znak rangi w Chinach) na czapkę czyli ponaszemu o urzędy świeckie, aby tym sposobem zostając w ruchu, z obowiązku, rozszerzać swoje widoki handlowe, sponiewierać naukę i przykład Szakjamuniego, który sam niegdyś szukając świętości Buddhy wyrzekł się tronu, małżonki, syna i bogactw, z drewnianą miseczką w rękach żebrał jałmużny u przechodzących. Już wielu tutejszych Mągołów uczy się po chińsku i mańdżursku, kaleczy własny język, dziurawiąc go cudzoziemskiemi wyrazami i wyrażeniami, a o języku religijnym tybeckim prawie zupełnie zamilczano. Tyle odmian zaszło w krótkim przeciągu czasu; zniknęła narodowość, którą się szczycili i której wszelkiemi siłami bronili naddziadowie Cacharów! Nie masz tu owej otwartości serdecznej, jakąm zawsze znajdował w drugich plemionach. Gościnność, owa cnota ludów pasterskich, ograniczyła się pewnemi formami, jedynie dla osobistych widokow i zysku używanemi. Nie dziw, że mieszkaniec chałchy i sunickich koczowisk pogląda na cacharów jak na wyrodne plemię, niedostojne nazwiska prawdziwego Mągoła. Złodziejstwo tu się zamieniło w rzemiosło, czego, na nieszczęście, doświadczyli i nasi kozacy, s których jeden na pierwszym noclegu został pozbawiony pasa a drugi czapki. Przypominam sobie że przejeżdżając posiadłości Junickie zapytałem u jednego spółtowarzysza Mągoła względem charakteru Cacharów? Trudno dziś, odpowiedział mi, rozróżnić Chińczyka od Cachara, i niewiadomo kto z nich gorszy! i potym zaczął mi wyliczać nadużycia Cacharów, którzy, mając powierzone swej pieczy nieprzeliczone trzody Bogdochana, gwałtem się wciskają w cudze koczowiska.

*) Wyraz *Łamy* złagodzony przejęliśmy od cudzoziemców. Tybetanie sami wymawiają go *Łama*, (a nie *Lama*), który oznacza to co nasz *przewodnik*, nauczyciel. Dla tego należałoby jemu przywrocić właściwe wymawianie. Duchowieństwo Cacharskie znajduje się nie pod władzą wojskową miejscową, lecz w wiedzy trybunału pekińskiego spraw zewnętrznych, rozdzielone podług świątyń, do których się powinno zbierać na nabożeństwo, w czasy ustawami naznaczone. Może atoli przenosić się do kureniu (Urghi), za wiedzą naczelnika chorągwi, który wnet o tém kommunikuje Szandzabie kureńskiemu, zarządzającemu całą eparchiią i majątkami tamecznego chutukty. Odtąd Lama utrzymuje się s funduszu swojego patriarchy.

Stepy tutejsze obfitują w trawę. Stada koz dzikich (*dzeren* po mąg.) tysiącami przelatują równiny i pagórki. Mągoł z gwintówką czatuje na nie dla domowego użycia, a przywiózłszy do Pekinu bierze za każdę kozę od 4 do 8 a czasem i do 10 rub. sr. Mimo naszych stanowisk i na drodze nieprzeliczone mnóstwo tego rodzaju zwierząt się przesuwało niejednokrotnie.

Znaczna część koczowisk cacharskich pokryta jest trzodami Cesarskiemi, o których, jako o rzeczy ciekawej pod wielą względami, wypada nieco napomknąć. Bogdochan przez to nie małą ilość osob zajmuje pasterstwem, pod czas wojny ma gotowe wielbłądy pod armaty i ciężary, konie dla żołnierzy a owce i woły na pokarm; przez kommisarzy zaś ustanowionych zawsze czuwa nad Mągołami, strasznymi i niebezpiecznymi dla państwa chińskiego. Pasterze naznaczeni s każdej chorągwi są obowiązani do chowania w całości i dobrym stanie powierzonej sobie trzody. Za znaczny przybytek w stadach prawa zapewniają nagrodę stróżom, a za ubytek grożą karą urzędnikom i prostym Mągołom. Sześciu pasterzy ma nad sobą osobnego naczelnika *Da*. We wschodnich koczowiskach Sunitów, w uroczysku Dari-ganga, każdy taki *Da* ma w swojem zawiadowaniu 1200 owiec, od 450 — 500 koni i do 300 wielbłądów. Nad owczarzami jest tam 50 da, nad stróżami koni 30 a nad wielbłądnikami 20. Podług tego więc rachunku w jedném uroczysku być powinno 60,000 owiec, około 15,000 koni i około 6,000 wielbłądów. W koczowiskach chorągwi błękitnej liczy się 40 *da* nad owczarzami, 230 nad pasterzami koni; w innej jeszcze chorągwi 17 *da*, w wiedzy których ma być 3400 wielbłądów.

(d. c. p.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{12}{24}$ Marca.

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{5}{8}$.
— Hamburg	—	65 d.	sz. bko.	
— ———	—	3 m.	— —	$9\frac{9}{16}$.
— Paryż	—	10 d.	cent.	
— ——	—	3 m.	——	112.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	censów.	
— — — — . . .	—	3 m.	$53\frac{1}{2}$.	
Dukat nowy				
Rubel złoty		3 — 70 —		
—— srebrny		3 — 58 —		

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 14-го Марта, 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.